

tyle dodatkowych zmian zostanie przeprowadzonych w gliwickiej fabryce Opla do końca lipca
WIĘCEJ » STRONA 5

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

Solidarność

Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosc Katowice.pl

Halina Cierpiat: Te zmiany dla pacjentów nie oznaczają ani nic nowego, ani nic dobrego.

STRONA 3

Waldemar Sopata: Pracodawca chce ukryć chaos przy przeciągających się wyjazdach na powierzchnię.

STRONA 4

W kwietniu zakończyła się rekrutacja do przedszkoli. Jeszcze nie ma danych dotyczących całej Polski, ale informacje przekazywane przez gminy pokazują, że nawet kilkanaście tysięcy rodziców zostało na lodzie. Ich pociechy zamiast do grupy rówieśników we wrześniu trafią pod opiekę babci lub opiekunki.

MIEJSCE W PRZEDSZKOLU TO TOWAR DEFICYTOWY

Najczęściej z kwitkiem odchodzili rodzice najmniejszych dzieci, dwu i trzylatków, dla których przygotowanych zostało najmniej miejsc. Jest to związane z reformą oświaty i obniżeniem wieku szkolnego. Podczas rekrutacji uprzywilejowane były pięciolatki, które już we wrześniu rozpoczną obowiązkową zerówkę, ale nawet dla nich nie wystarczyło miejsc w placówkach przedszkolnych. – Część dzieci pięcioletnich skierowana została do szkół podstawowych, w których utworzone zostały oddziały z zerówkami – mówi Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność.

Prócz pięciolatek, największą szansę na przyjęcie miały dzieci wychowywane przez jednego z rodziców lub z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Jako pierwsze do przedszkoli przyjmowane były pięciolatki, które już we wrześniu rozpoczną obowiązkową zerówkę.

Dodatkowo reformę pokrzyżowali rodzice sześciolatek, którzy w tym roku po raz ostatni mogli zdecydować, czy dziecko pozostaje w przedszkolu, czy idzie do szkoły. Wbrew wcześniejszym oczekiwaniom to drugie rozwiązanie wybrała zdecydowana mniejszość. W jednym z jaworznickich przedszkoli pozostają obie grupy sześciolatek, a do pierwszej klasy idzie zaledwie dwoje dzieci. Jedno z nich ze względów finansowych. Po prostu rodziców nie stać na opłaty za przedszkole, a nauka w szkole jest bezpłatna.

Rodzice sześciolatka Michała starali się o miejsce

Foto: internet



Solidarność już 2 lata temu alarmowała, że zabraknie miejsc w przedszkolach dla wszystkich chętnych dzieci

w przedszkolu dla jego siostry trzyletniej Zuzi. Wcześniej zdecydowali, że naukę

szkolną Michał rozpocznie dopiero za rok. – Na miejsce w przedszkolu dla Zuzi nie

było już szans, musimy poczekać kolejny rok i dopiero wtedy będę mogła pomyśleć

o podjęciu pracy zawodowej – opowiada Agnieszka Wojciechowska, mama dzieci.

Lesław Ordon nie jest zaskoczony tą sytuacją. Przypomina, że już dwa lata temu nauczycielska Solidarność alarmowała, że w przedszkolach zaczyna brakować miejsc. Przedszkola są zadaniem własnym gminy, a te w ciągu ostatnich kilkunastu lat robiły oszczędności właśnie na tego typu placówkach. – Brakuje miejsc, bo przedszkoli nie przybywa. Gminy nie mają pieniędzy na budowę nowych placówek lub wolą zainwestować w inne cele, nowy basen czy boisko – podkreśla przewodnicząca nauczycielskiej Solidarności.

Prawdą jest, że rząd próbuje zachęcić rodziców, żeby brali sprawy w swoje ręce i zakładali przedszkola, ale opłacenie miejsca w prywatnej placówce znajduje się poza możliwościami finansowymi przeciętnej rodziny.

AGNIESZKA KONIECZNY

Coraz mniej czasu na podpisanie porozumień w JSW

Jeśli do 30 maja nie zostaną podpisane wszystkie porozumienia związane z naszymi postulatami, to w Jastrzębskiej Spółce Węglowej rozpocznie się strajk generalny – zapowiedzieli w ubiegły piątek przedstawiciele Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego JSW S.A.

– Żarty się skończyły. Nie będziemy dłużej bawić się w kotka i myszkę. Chcemy rozmawiać. Porozumienie jest możliwe. Ale nie damy się wodzić za nos. Dajemy dwa tygodnie na podpisanie wszystkich porozumień. Jeśli w tym czasie to nie nastąpi, będzie strajk – powiedział



Związkowcy przekonują, że porozumienie jest możliwe i chcą je podpisać do końca maja

Roman Brudziński, wiceszef Solidarności w JSW.

W poniedziałek reprezentanci związków zawodowych

zasiadający w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego zwrócili się do wojewody śląskiego z wnioskiem o pilne zwołanie kolejnego posiedzenia WKDS z udziałem związków zawodowych z Jastrzębskiej Spółki Węglowej, zarządu spółki oraz przedstawicieli resortów gospodarki i skarbu.

– Dialog pomiędzy stroną społeczną JSW a zarządem spółki, prowadzony w ramach WKDS jest znakomitą szansą na zakończenie konfliktu w tym przedsiębiorstwie. I warto go w tej formule kontynuować, z korzyścią dla wszystkich stron – mówi Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności. – Jestem przekonany, że

jeśli podejmiemy intensywne i pełne woli kompromisu rozmowy, to do końca miesiąca zdolamy uzgodnić i podpisać odpowiedzialne porozumienia we wszystkich spornych obszarach – podkreśla Roman Brudziński. Jak się nieoficjalnie dowiedział TŚD, do spotkania w ramach WKDS ma dojść w przyszły poniedziałek 23 maja.

5 maja związkowcy z JSW parafowali porozumienie dotyczące gwarancji pracowniczych i na najbliższym posiedzeniu WKDS chcieliby je podpisać. Do uzgodnienia i podpisania pozostały jeszcze kwestie w pozostałych trzech obszarach rozmów. Pierwszy z nich jest związa-

ny ze zmianami w statucie JSW S.A., które zabezpieczają m.in: realizację postanowień zawartych w dokumencie „Strategia działalności górnictwa węgla kamiennego w latach 2007 – 2015”, gwarancje utrzymania pełnego władztwa korporacyjnego Skarbu Państwa w JSW S.A., a także gwarancje powoływania członków Rady Nadzorczej oraz członka Zarządu Spółki z wyboru załogi. Kolejny obszar to sprawa akcji pracowniczych i ich podziału pomiędzy osoby uprawnione oraz pracowników nieuprawnionych. Ostatnią kwestią jest postulat 10-procentowego wzrostu płac w JSW.

LICZBA tygodnia

1 milion

miejsca pracy czeka w Niemczech. U naszego zachodniego sąsiada chętnie zatrudnią jednak przede wszystkim wykwalifikowanych fachowców. Na niemieckim rynku pracy brakuje przede wszystkim informatyków, inżynierów, lekarzy, pielęgniarek, rzemieślników, sprzedawców. Z badania przeprowadzonego przez Ogólnopolski Konwent Agencji Pracy wynika, że 63 proc. Polaków chciałoby wyjechać do pracy zagranicę. Wśród głównych powodów ankietowani podają wyższe zarobki oraz wyższy standard życia i możliwość rozwoju. Jako przeszkody najczęściej wskazywano dużą odległość od domu, posiadanie dobrej pracy w kraju i braku znajomości języka. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej szacuje, że w ciągu kilku lat do Niemiec wyjedzie 400 tys. Polaków.

WIEŚCI z gospodarki

» W KWIETNIU INFLACJA BYŁA JESZCZE WYŻSZA niż w marcu i wyniosła 4,4 proc. To efekt wysokich cen żywności i paliw. Zdaniem Ministerstwa Gospodarki w maju możemy spodziewać się stabilizacji cen. Dopiero wakacje mogą przynieść obniżenie wskaźnika.

» W MAJU PO RAZ KOLEJNY Rada Polityki Pieniężnej podjęła decyzję o podniesieniu stóp procentowych, co argumentowała chęcią uniknięcia „utrwalenia się inflacji na podwyższonym poziomie w średnim terminie”. – Aby ograniczyć ryzyko kształtowania się inflacji powyżej celu inflacyjnego w średnim okresie, Rada postanowiła ponownie podnieść stopy procentowe NBP, kontynuując cykl zaciesniania polityki pieniężnej. Jednocześnie Rada będzie w dalszym ciągu analizowała ewentualne sygnały narastania presji inflacyjnej – czytamy w komunikacie RPP. Podniesienie stóp procentowych będzie oznaczało utrudnienia w dostępie do kredytów, których ceny wzrosną. Na wzrost oprocentowania lokat trzeba będzie oczywiście poczekać. Taka bankowa sprawiedliwość.

» Z RAPORTU PRZYGOTOWANEGO PRZEZ Open Finance wynika, że aż 75 proc. lokat bankowych założonych przed rokiem, zamiast zysku przyniosło straty. Zdaniem ekonomistów wartość pieniędzy zdeponowanych w bankach zżera rosnąca inflacja. W kwietniu średnia strata wyniosła 0,6 proc., a miesiąc wcześniej 0,41 proc.

» OD 5 DO 16 MAJA TRWAŁY ZAPISY NA AKCJE banku BGŻ dla inwestorów indywidualnych. Jeden inwestor indywidualny mógł się zapisać minimalnie na 12, a maksymalnie na 120 akcji, w cenie 90 zł za każdą. Tymczasem resort Skarbu Państwa zapowiedział już kolejną prywatyzację, tym razem sektora chemicznego, która rozpocznie się we wrześniu.

» DOPIERO ZA CZTERY LATA OKAŻE SIĘ, czy rzeczywiście mamy złoża gazu łupkowego. Główny Geolog Kraju zapowiedział, że Polska nie zakaże poszukiwań gazu z łupków, ale zdaniem specjalistów w ich trakcie mogą pojawić się poważne bariery, które uniemożliwią gazową rewolucję. Pierwszą barierą jest większa gęstość zaludnienia w Polsce niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie gaz łupkowy jest wydobywany na dużą skalę. Druga bariera to finanse, bo koszty wywiercenia jednego otworu sięgają ok. 50 mln zł. Kolejne to wymogi ochrony środowiska oraz nieśmiertelna bariera prawno-administracyjna – wydobyty gaz trzeba będzie przetransportować do odbiorców, a to wymaga wybudowania kosztownej infrastruktury.

» I JESZCZE KOLEJNY ODCINEK Z CYKLU biurokratyczna kwadratura koła. 17 maja weszła w życie ustawa o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych, którzy dopuszczają się rażącego naruszenia prawa. Urzędnicy samorządowi i państwowi poniosą konsekwencje finansowe za błędne decyzje. Jednak zapisy ustawy zostały skrytykowane przez ekspertów, którzy zgodnie potwierdzają, że procedura postępowania w przypadku starania się o pozwolenia tych urzędów o odszkodowania będzie tak skomplikowana i długotrwała, że praktycznie uniemożliwi pociągnięcie urzędników do odpowiedzialności.

OPRAC. AGA, NY



TRZY pytania

Lesław Ordon, przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ Solidarność

Te zmiany są powodem chaosu w oświacie

Jak oświatowa Solidarność ocenia przygotowaną przez rząd reformę edukacji? Czy w planach reform więcej jest zalet, czy wad?

– To jest pseudoreforma, więc łatwiej wskazać jej wady. Wprowadzone zmiany są powodem ogromnego chaosu w oświacie. Miało być mniej biurokracji, a ciągle jej przybywa. Nauczyciel jest zaabsorbowany wypełnianiem ankiet, formularzy, mniej czasu poświęca uczniom. Ubywa godzin nauki przedmiotów podstawowych takich jak język polski czy historia. Przyjęta w ramach reformy ustawa o systemie oświaty daje większe uprawnienia organom prowadzącym szkoły. Gminy mogą je likwidować, mają prawo odwoływać ich dyrektorów. Bywa, że zwalnia się ludzi niezależnych, dobrych menedżerów, którzy mają własne zdanie, ale sprzeczne z poglądami politycznymi osób sprawujących władzę na szczeblach samorządów.

Ograniczenie lekcji z języka polskiego i historii doprowadzi do niskiej wiedzy uczniów na temat ich Ojczyzny.

Kto, Pana zdaniem, najdotkliwiej odczuje konsekwencje tej reformy?

– Pracownicy oświaty, uczniowie i ich opiekunowie. Są wśród nich rodzice sześciolatków, na których przyjęcie szkoły nie są przygotowane oraz dzieci młodszych, bo obowiązek uczęszczania pięciolatków do zerówki powoduje brak miejsc w przedszkolach. Niewielu stać na oddanie dziecka do prywatnego przedszkola lub wynajęcie opiekunki. Problemem są także częste zmiany programów nauczania, powodujące konieczność wymiany podręczników. Książka nie niszczy się w ciągu jednego roku szkolnego, mogłyby z niej korzystać kolejne dzieci w rodzi-

nie lub wzorem ubiegłych lat mogłyby zostać odsprzedane za niewielką kwotę innemu uczniowi. Rodzice tylko jednego dziecka wydają rocznie na podręczniki ok. 400 zł. Z kolei konsekwencje łączenia w ramach oszczędności placówek oświatowych przez gminy odczuwają uczniowie przepełnionych szkół nauczyciele, którzy tracą pracę. Likwidując szkoły, ogranicza się też zatrudnienie wśród pracowników administracji i obsługi.

– Czy wdrażane plany reform mogą niekorzystnie wpłynąć na jakość kształcenia?

Nauczyciel obciążony dodatkowymi obowiązkami będzie uczył gorzej. W konsekwencji jakość kształcenia będzie niższa. Ograniczenie lekcji z przedmiotów podstawowych doprowadzi do niskiej wiedzy uczniów na temat ich Ojczyzny. Jeżeli reforma oświaty stawia nacisk na naukę języków obcych kosztem języka ojczystego, to kogo my kształcimy? Tanią siłą roboczą dla Niemców, Anglików, Francuzów?

BG

INNI napisali

Ochrona klimatu czy kontrybucja?

Naukowcy nadal toczą boje o to, co, kto i jak powoduje ocieplenie klimatu Ziemi, a nawet o to, czy on ociepla się, czy może jednak się schładza...

Jednak losem klimatu świata martwi się tylko Unia Europejska, gotowa w imię tej utopii zrujnować państwa nowej UE i to tuż po fiasku konferencji ONZ w Meksyku, gdzie kraje emitujące największe ilości tego gazu do atmosfery – czyli Chiny (21 proc. światowej emisji) i USA (20 proc. emisji – liczonej w wielkościach bezwzględnych) oświadczyły, że przyjęcie zobowiązań do redukcji emisji gazów cieplarnianych byłoby szkodliwe dla rozwoju gospodarczego wielu krajów...

Dlatego zatem, pomimo postawy największych „producentów” światowej emisji CO₂, Unia Europejska forsuje pakiet klimatyczno-energetyczny i zmusza Polskę do podpisania czegoś w rodzaju cyrografu, którego zobowiązania będą nas kosztować 94 miliardy euro, a jego konsekwencje będą śmiertelne dla naszej gospodarki?

Prof. Krzysztof Źmijewski udowodnił w wielu publikacjach, że regulacje pakietu klimatycznego nie mają na celu zmniejszenia emisji CO₂, „Rzeczywiste

cele pakietu klimatyczno – energetycznego to:

–maksymalizacja ceny uprawnień do emisji wraz z maksymalizacją obrotu tymi uprawnieniami – szczególnie wtórnego. Realizacja tego celu prowadzi m.in. do znacznego wzrostu kosztu systemu handlu emisjami dla gospodarek, zwłaszcza dla tych, które są silnie nawęglone;

– eliminacja węgla z europejskiego energymix i zastąpienie go innymi, mniej emisyjnymi paliwami. W horyzoncie 2020 r. oznacza to promocję gazu ziemnego, ponieważ żadnego innego rozwiązania w tej perspektywie osiągnąć się nie da. W praktyce prowadzi to do zwiększenia wpływu Gazpromu na energetyki europejskie, co Państwa EU-15 uważają za rozwiązanie zwiększające bezpieczeństwo energetyczne ich części Europy.

–promocja, a w efekcie znacznie zwiększona sprzedaż know – how złożonych technologii zero – i nisko – emisyjnych. Sprzedawcami zamierzają być państwa EU – 15, kupcami mają być EU – 12 i reszta świata. ”

Wyliczenie strat Polski w wyniku wprowadzenia regulacji pakietu klimatycznego są miażdżące i wielokrotnie publikowane, a istotą zagrożenia jest radykalne zmniejszenie konkurencyjności naszej gospodarki na skutek skokowego wzrostu cen energii uzyskiwanej ze spalania węgla, obciążonej opłatami za emisję CO₂ i akcyzą za wę-

giel, co przeniesie się na koszty produkcji przemysłowej, działalności usługowej, funkcjonowania instytucji publicznych, kulturalnych i transportu, w tym dychawicznej polskiej kolei, a także zablokuje modernizację polskiej energetyki.

Dlaczego nasz rząd skapitulował mając tak racjonalne kontrargumenty na dogmatyczne i manipulatorskie działania UE? Kiedyś zapewne dowiemy się tego, oby jednak przed szkodą, a nie po niej... Niestety – nie jest to ostatnia zagadka, gdyż równie szokująca jest treść komunikatu, ogłoszonego kilka dni temu przez ministra ochrony środowiska, w sprawie tegorocznej Konferencji Klimatycznej ONZ w Durbanie (RPA), na którą zjedzie kilkanaście tysięcy delegatów (!) i gdzie „Polska jako Prezydencja Rady UE, będzie dokonywać wszelkich starań, by doprowadzić do konsensusu. ” Czytaj: narzucenia kolejnych zobowiązań krajom słabszym.

Trudno pojąć arogancki pomysł człowieka, że może sterować globalnym zjawiskiem, jakim jest klimat, ale jeszcze trudniej zrozumieć jak Polska, jeden z pięciu najbiedniejszych krajów UE, będzie namawiała resztę biednych krajów świata, aby przyjęły na siebie ciężar ratowania klimatu, choć uchylają się od tego kraje najbogatsze, a odpowiedzialne za 61 proc. globalnej emisji CO₂.

» Fragm. artykułu Eugenii Plucik, Trybuna Górnicza, 26 kwietnia 2011

Reklama

**CHWILÓWKI
BŁYSKAWICZNE**

**OD 150 ZŁ DO 600 ZŁ
NA RĘKĘ**

**TEL. 032 370 16 28
TEL. 032 370 17 44**

Reklama

PPHU „WTÓRPOL” ZPChR

Leszek Wojteczek

26-110 Skarżysko-Kamienna, ul. Żurawia 1

Reg: 290000110 NIP 663-000-39-02

Firma prowadząca sieć sklepów z odzieżą używaną poszukuje kobiet w wieku 26-55 lat do prowadzenia sklepu w Katowicach, Rudzie Śląskiej gotowych założyć działalność gospodarczą.

Zapewniamy lokal i wyposażenie, korzystne warunki współpracy, atrakcyjne wynagrodzenie.

Doświadczenie nie jest wymagane. Bliższe informacje pod nr 602-268-502, 602-515-247, 662-253-902,

CV proszę wysyłać na adres: sklepy@wtorpol.com.pl.

Ustawa o działalności leczniczej, podpisana 10 maja przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, nie poprawi sytuacji w służbie zdrowia. Przekształcenia szpitali najdotkliwiej odczują ich pracownicy oraz pacjenci – alarmują związkowcy z Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność.

Pseudoreforma służby zdrowia

Stronaspołeczniamięła możliwość wypowiedzenia się na temat zmian w systemie, mimo że od dłuższego czasu zabiegaliśmy o spotkanie z prezydentem Komorowskim – mówi Halina Cierpiął, przewodnicząca RSOZ.

Najważniejszy zapis ustawy o działalności leczniczej dotyczy przekształceń szpitali w spółki prawa handlowego. Samorządy, które tego nie zrobią będą zmuszone do pokrycia ich ujemnych wyników finansowych. Dodatkową motywacją do reorganizacji ma być umorzenie zobowiązań publiczno-prawnych.

– Jeśli na koniec 2011 roku placówka wykaże straty, będzie miała jeszcze trzy miesiące na zbilansowanie się, a jeżeli tego nie dokona, nastąpi obowiązkowe pokrycie jej długu przez organ założycielski – wyjaśnia Joanna Lukosek, wiceprzewodnicząca RSOZ.

Aby uniknąć poniesienia wielomilionowych kosztów, samorządy już w najbliższych



Związkowcy boją się, że organy założycielskie będą poprawiać wyniki finansowe szpitali kosztem pracowników

miesiącach rozpoczną przekształcanie szpitali i za wszelką cenę będą dążyły do poprawienia ich wyniku finansowego. Zdaniem związkowców będzie się to odbywać kosztem zatrudnionych pracowników. – Wynik finansowy

niełatwiej poprawić poprzez cięcie kosztów osobowych. Ludzie zaczną tracić miejsca pracy, a przechodząc do firm zewnętrznych, świadczących usługi w ramach outsourcingu, będą zmuszeni do podpisywa-

nia mniej korzystnych umów – dodaje Lukosek.

Ustawa wejdzie w życie 1 lipca. Od tego momentu nie będą mogły powstawać nowe samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, chyba

że dojdzie do połączenia już istniejących. Nowo powstające szpitale będą funkcjonowały jako spółki.

Jednak zdaniem związkowców reforma służby zdrowia nie ma szans na powodzenie bez natychmiastowej zmiany zasad finansowania ochrony zdrowia. Trudno też liczyć na poprawę sytuacji pacjentów. – Są to próby podejmowania działań, które dla pacjentów nie przyniosą ani nic nowego, ani nic dobrego. Do tej pory nie uregulowano najważniejszych kwestii, które mogłyby rzeczywiście przynieść efekty: nie zdefiniowano procedury ratującej życie i nie dopracowano projektu dotyczącego sieci szpitali – dodaje Halina Cierpiął.

Jej zdaniem, nie jest tak, że ustawa cała jest zła. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie będzie dotyczyła sanepidów, które w dalszym ciągu pozostaną państwowymi i nie muszą się przekształcać w spółki prawa handlowego.

AGNIESZKA KONIECZNY

Zgodnie z ustawą podmiotami leczniczymi będą przedsiębiorcy we wszystkich formach przewidzianych dla prowadzenia działalności gospodarczej ujętych w przepisach prawa. Są to: samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, jednostki budżetowe lub instytucje gospodarki budżetowej, instytuty badawcze prowadzące badania naukowe i prace rozwojowe w dziedzinie nauk medycznych. A także: fundacje i stowarzyszenia, których celem statutowym jest wykonywanie zadań w zakresie ochrony zdrowia i których statut dopuszcza prowadzenie działalności leczniczej, kościoły, kościelne osoby prawne lub związki wyznaniowe. Wymienione instytucje będą podmiotami leczniczymi w zakresie, w którym będą wykonywać działalność leczniczą.

Subkonta w ZUS, czyli jakoś to będzie

Od 1 maja obowiązują nowe przepisy dotyczące podziału składki emerytalnej między ZUS i OFE. Zdaniem Sekcji Krajowej Ubezpieczeń NSZZ Solidarność zakład jest do tego zupełnie nieprzygotowany. Dodatkowo w najbliższym czasie w ZUS-ie może rozpocząć się spór zbiorowy na tle płacowym.

Według nowych zasad składka odprowadzana z naszych wynagrodzeń do OFE została obniżona z obecnych 7,3 proc. do 2,3 proc. Pozostałe 5 proc. ma trafić na osobiste subkonta w ZUS-

ie. Zmiany te wymagają od państwowego ubezpieczyciela przebudowy systemu informatycznego obsługującego składki, bądź stworzenia aplikacji. – W mediach członkowie zarządu ZUS przekonują, że z nowymi przepisami nie ma żadnego problemu. Natomiast pracownicy w całym kraju nie mają kompletnie pojęcia, jak będą te subkonta rozliczane i jak będzie ewidencjonowana ta składka. Nie wiemy, jak będzie wyglądać nowa aplikacja i jeżeli w ogóle ktoś nad nią pracuje jaka będzie jej funkcjonalność – mówi Damian Eks-

terowicz, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Na zamieszanie z nowym systemem informatycznym z całą pewnością wpłynęło ekspresowe tempo, w jakim została przyjęta ustawa o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych. Sejm przyjął projekt ustawy 25 marca, 5 dni później senat przegłosował ją bez poprawek, 7 kwietnia pod ustawą swój podpis złożył prezydent Bronisław Komorowski. Jako że przepisy weszły w życie z dniem

1 maja, ZUS miał zaledwie 3 tygodnie na przygotowanie się do nowych zasad.

– Wbrew temu co mówi zarząd, jest to zupełnie niewykonalne w tak krótkim terminie. Mówimy o gigantycznej bazie danych. Żeby bezpiecznie przeprowadzić te zmiany potrzeba minimum pół roku. Powinno być tak, że po zapoznaniu się z nowymi zasadami podpisujemy umowę z Assec (dostawcą usług teleinformatycznych dla ZUS – przyp. TŚD), po czym Assec opracowuje nową aplikację, my ją testujemy, szkolimy pracowników i wreszcie

wdrażamy. Przy tym tempie nie ma szans na jakiegokolwiek testy. Będzie to praca na żywym organizmie i mamy obawy, że nie obędzie się bez błędów, które jak zwykle odbiją się na pracownikach – podkreśla Eksterowicz.

Jak dodaje wiceszef Krajowej Sekcji Ubezpieczeń, kolejnym problemem jest ogromne przeciążenie pracowników ZUS, którzy już dzisiaj, bez dodatkowych obowiązków związanych z obsługą subkont, pracują po godzinach. Mimo nowych zadań Zakład o kilku lat systematycznie zmniejsza

zatrudnienie. – Dodatkowo od trzech lat w ZUS jest zamrożony fundusz płac, co jest złamaniem postanowień naszego układu zbiorowego. Otrzymujemy najniższe wynagrodzenia urzędnicze w sferze budżetowej. Decyzje organizacyjne dotyczące bezpośrednio warunków pracy są podejmowane bez konsultacji ze związkami zawodowymi. Nie wykluczamy, że w najbliższym czasie doprowadzi to do wszczęcia sporu zbiorowego z pracodawcą – przestrzega Damian Eksterowicz.

KAR

Reklama

Lokata
Pewny skok zysków



Lokata internetowa
Stałe oprocentowanie 6,6%
Okres 12 miesięcy

6,6%

SKOK WESOŁA

Katowice, ul. Moniuszki 2, tel. 32/ 352 60 40, ul. W. Pola 36, tel. 32/201 72 40
Ruda Śląska, ul. Kalinowa 11, tel. 32/ 342 34 70

Razem dla Ciebie
www.skokwesola.pl

WIEŚCI z branż

Wynegocjowali podwyżki

» **SUKCESEM ORGANIZACJI** związkowych zakończył się spór zbiorowy w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Katowicach przy ulicy Powstańców. Od 1 lipca wszyscy pracownicy placówki otrzymają podwyżki w wysokości 250 zł brutto. Spór zbiorowy w zespole trwał prawie dwa lata, został wszczęty 9 czerwca 2009 roku, jeszcze przed przyłączeniem poradni stomatologii i poradni matki i dziecka. – Po połączeniu przychodni negocjacje stały się jeszcze trudniejsze, bo otrzymywaliśmy niepełne informacje i trudno się było zorientować, jak rzeczywiście wygląda sytuacja finansowa placówki. Jednak gdy przeanalizowaliśmy całą dokumentację, upewniliśmy się, że pracodawcę stać na podwyżki, co udowodniliśmy podczas rozmów – mówi Katarzyna Jureczko, przewodnicząca Solidarności w Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych. Podkreśla, że tak merytoryczne przygotowanie i prowadzenie negocjacji nie byłoby możliwe bez pomocy związkowej prawniczki Heleny Piksy i przewodniczącej Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ Solidarność Haliny Cierpiat.

Początkowo organizacje związkowe domagały się wyższej podwyżki, ale ostatecznie wynegocjowaną kwotę uważają za sukces. Tym bardziej, że ostatnie podwyżki pracownicy zespołu otrzymali w styczniu 2009 roku.

Negocjacje w Kompanii

» **W ŚRODĘ 18 MAJA ODBĘDĄ SIĘ** kolejne negocjacje płacowe w ramach trwającego w Kompanii Węglowej sporu zbiorowego o podłożu płacowym. – To jeszcze nie będą mediacje, mimo że mediator jest już wyznaczony. Podczas ostatniego spotkania elastyczniliśmy swoje stanowiska. Zarząd miał sporo czasu na przemyślenie naszej ostatecznej propozycji i skoro zaprosił nas do rozmów, to być może będzie miał nam coś do zaproponowania – mówi Jarosław Grzesik, szef Solidarności w KW.

Przypomnijmy, związkowa propozycja dotyczyła 5-procentowego wzrostu wynagrodzeń po dwóch kwartałach, a następnie powrotu do negocjacji płacowych. Spotkanie z zarządem Kompanii poprzedzą obrady Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ Solidarność Kompanii Węglowej. Podczas posiedzenia przewodniczący Zarządu Regionu, a zarazem szef górnictwa Solidarności Dominik Kolorz przedstawi m.in. informacje na temat przygotowywanej na 25 maja związkowej manifestacji w Katowicach oraz ogólnopolskiego protestu Solidarności, zaplanowanego na 30 czerwca w Warszawie. – Spodziewamy się również, że nasz dotychczasowy przewodniczący poinformuje nas o swojej decyzji, dotyczącej rezygnacji z funkcji szefa górnictwa „S” z dniem 1 czerwca – mówi Jarosław Grzesik.

Dzień Hutnika w Miasteczku Śląskim

» **MSZĄ ŚWIĘTĄ W KOŚCIELE** pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Miasteczku Śląskim oraz złożeniem kwiatów pod figurą św. Floriana załoga miejscowej Huty Cynku Miasteczko Śląskie uczęłta Dzień Hutnika. Nabożeństwo z udziałem licznych pocztów sztandarowych uświetniła uroczystość poświęcenia nowego sztandaru zakładu. W hutniczym święcie w Miasteczku Śląskim uczestniczyli Dominik Kolorz, szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności i jego zastępca Mirosław Truchan, którzy przekazali pracownikom huty życzenia sukcesów zawodowych oraz osobistych. – Te uroczystości były radośniejsze niż w ubiegłych latach. Zakład, który jeszcze trzy lata temu zagrożony był upadłością, teraz wychodzi na prostą. Za ubiegły rok osiągnęliśmy dodatni wynik ekonomiczny i wszystko wskazuje na to, że wracamy do normalności – mówi Jan Jelonek, przewodniczący Solidarności w Hucie Miasteczko Śląskie.

OPRAC AGA, BEA

Zamiast elektronicznych czytników – zeszyt, długopis i podpis przełożonego. Zarząd Południowego Koncernu Węglowego zmienił metodę ewidencjonowania czasu pracy, wprowadzając system wycofany z kopalni ponad dwadzieścia lat temu.

NOWY STARY SYSTEM W KOPALNIACH PKW

Solidarność alarmuje, że nowy stary system niesie poważne zagrożenia dla pracowników, od zakwestionowania dniówki przez ZUS po nieścisłości w protokołach powypadkowych.

Zmiana obowiązuje „na próbę” od ubiegłego poniedziałku. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni się sprawdzi, na stałe wejdzie w życie 1 czerwca.

– W ten sposób pracodawca chce ukryć chaos i bałagan przy przeciągających się wyjazdach na powierzchnię – mówi Waldemar Sopata, przewodniczący zakładowej Solidarności. Podkreśla, że przełożeni przy wejściu do szybów będą odnotowywali rozpoczęcie i zakończenie dniówki, wpisując nazwisko pracownika do zeszytu, dzięki czemu dokładny czas zjazdu i wyjazdu nie zostanie wskazany. – Pracodawca uważa, że zrobił wszystko w kwestii organizacji czasu pracy, a w rzeczywistości zabezpieczył tylko siebie na wypadek kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, która przedłużając się wyjazdy kazałaby uznać za nadgodziny – dodaje Sopata.

Zdaniem przewodniczącego Solidarności w

Foto: TSD



Zdaniem związkowców pracodawca chce ukryć chaos i bałagan przy wyjazdach na powierzchnię

Przełożeni będą odnotowywali rozpoczęcie i zakończenie dniówki, wpisując nazwisko pracownika do zeszytu.

PKW przy takim ewidencjonowaniu czasu pracy mogą pojawić się pomył-

ki. Przełożony może przypadkiem zapomnieć kogoś odnotować lub zabraknie zgodności między rzeczywistym czasem pozostawania pracownika do dyspozycji pracodawcy, a zapisanym w zeszycie. Jeżeli przed szczytą, górnik pójdzie do magazynu po potrzebne narzędzia, a następnie zjedzie na dół, będzie miał odnotowane późniejsze rozpoczęcie pracy od faktycznego.

System został wprowadzony poprzez zmianę regulaminu pracy. – Zakładowa Solidarność i ZZG były przeciwne takiemu rozwiązaniu, ale pozostałe organizacje związkowe wyraziły na nie zgodę. – Zabrakło jednolitego stanowiska związków, co pracodawca wykorzystał, samodzielnie zmieniając zapisy regulaminu – wyjaśnia Sopata.

AGNIESZKA KONIECZNY

Masówki w kopalni Kazimierz-Juliusz

6, 12 i 17 maja w kopalni Kazimierz-Juliusz w Sosnowcu podczas masówek zorganizowanych na wszystkich zmianach, przedstawiciele związków zawodowych informowali załogę o rozważanym przez Katowicki Holding Węglowy zamiarze sprzedaży zakładu, w którym kończy się wydobycie węgla.

– Pracownicy gromadzili się w hali zbiorowej i z niepokojem słuchali przekazywanych przez nas wiadomości. Równocześnie informowaliśmy ich, że mamy przygotowany realny plan dla przedłużenia żywotności zakładu – mówi Grzegorz Sułkowski, przewodniczący Solidarności w kopalni Kazimierz-Juliusz.

Zdaniem związkowców, z zdaniem związkowców, z

pracowała tylko w pierwszym kwartale tego roku. – Oczekujemy, że te środki zostaną przeznaczone na rozpoznanie pola rezerwowego w pobliżu kopalni, w którym najprawdopodobniej znajduje się kilka milionów ton węgla. Do jego rozpoznania wystarczy wykonać 6 otworów badawczych. Wykonanie jednego z nich będzie kosztować 600 tys zł – mówi Grzegorz Sułkowski. Związkowy plan przewiduje również modernizację zakładu przeróbki mechanicznej, w którym wzbogacany byłby węgiel z innych kopalń.

Kazimierz-Juliusz to jedna z najmniejszych kopalń węgla kamiennego w Polsce, a zarazem ostatni czynny w Zagłębiu Dąbrowskim zakład górnictwa. Załoga kopalni liczy 1,2 tys. pracowników.

BEA

Nie ma planu likwidacji gliwickiej kopalni

Nie ma planów związanych z likwidacją kopalni Sośnica-Makoszowy w Gliwicach – poinformowało kierownictwo Kompanii Węglowej podczas czwartkowego spotkania z Radą Pracowników i przedstawicielami organizacji związkowych działających w spółce.

O wyjaśnienie wiarygodności informacji prasowych dotyczących ewentualnych planów zamknięcia zakładu, zwróciły się do reprezentacji załóg w Kompanii Węglowej związki zawodowe z kopalni Sośnica-Makoszowy. Związkowców zaniepokoił czterostronicowy, przez nikogo nie podpisany, plan dla gliwickiej kopalni, do którego udało im się dotrzeć. Znaleźli w

nim zapisy o możliwości wyeksploatowania złoża Sośnicy-Makoszowy przez sąsiednie kopalnie Knurów-Szczygłowice i Bielszowice. W oparciu o ten plan w mediach pojawiły się spekulacje o likwidacji kopalni.

– Podczas spotkania zarząd Kompanii przedstawił nam aktualną sytuację techniczną i ekonomiczną zakładu, a jego wiceprezes Marek Uszko jednoznacznie oświadczył, że spółka nie ma planów związanych z wybieraniem złoża z kopalni, z ograniczeniem zatrudnienia, ani też z jej likwidacją. Sądzę, że te informacje uspokoiły związkowców z Sośnicy-Makoszowy – relacjonuje Jarosław Grzesik, szef Solidarności w Kompanii Węglowej.

Bez przetłomu w negocjacjach

Wciąż nie ma przetłomu w negocjacjach płacowych prowadzonych w ramach sporu zbiorowego pomiędzy zarządem Południowego Koncernu Węglowego a zakładową Solidarnością.

Podczas ostatniego spotkania, które odbyło się 12 maja, zarząd poprosił o czternaście dni przerwy w rozmowach na wyjaśnienie kwestii ekonomicznych związanych z uruchomieniem dwóch nowych ścian. – Zgodziliśmy się, żeby związek nie został posądzony o brak dobrej woli, a jeżeli za dwa tygodnie pracodawca nie podejmie rozmów, to dojdzie do podpisania protokołu rozbieżności – zapowiada Waldemar Sopata.

Spór zbiorowy w PKW trwa od 6 kwietnia. Najważniejszy postulat Solidarności dotyczy podwyżki stawek zasadniczego zaszeregowania o 10 proc. i wyrównania średniej w obu zakładach wchodzących w skład koncernu.

BEA

Co to jest dialog społeczny? Co zrobić, żeby był skuteczny? Na jakie bariery trafia w przedsiębiorstwach? To tylko niektóre z pytań stawianych przez uczestników kolejnego szkolenia realizowanego przez Śląsko-Dąbrowską Solidarność.

O dialogu trzeba rozmawiać

Program „Dialog społeczny wobec kryzysu” prowadzony w partnerstwie z Izba Rzemieślnicza i Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach wystartował w styczniu. – Projekt jest współfinansowany z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego z podziałania „wzmocnienie dialogu społecznego”. Z tego samego działania w kwietniu zakończyliśmy cykl szkoleń „Dialogiem nie styliskiem” – mówi Agnieszka Lenartowicz-Łysik z Biura Rozwoju i Szkoleń Związkowych oraz Współpracy Zagranicznej.

W programie mogą wziąć udział członkowie Solidarności i rzemieślnicy skupieni w Związku Rzemiosła Polskiego lub organizacjach w nim zrzeszonych z województw: śląskiego, małopolskiego i dolnośląskiego. Przedsięwzięcie obejmuje organizację trzech seminariów i trzech szkoleń. Szkolenia składają się z dwóch dwudniowych części, seminaria trwają dwa dni.

– W tym czasie rozmawiamy o dialogu społecznym, z punktu perspektywy na sytuację kryzysu społeczno-gospodarczego, makroekonomicznego. Zwracamy

Foto: TSD



Podczas warsztatów przydają się wcześniejsze doświadczenia Biura Szkoleń Śląsko-Dąbrowskiej „S”

Chcemy uświadomić uczestnikom znaczenie dialogu społecznego i uczyć szacunku jednych organizacji do drugich.

też uwagę na pojawiającą się w zakładzie pracy konflikt w ujęciu mikroekonomicznym, który może się przerodzić w

spór zbiorowy – zaznacza Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Podkreśla, że podczas warsztatów bardzo cenne okazują się wcześniejsze doświadczenia Biura Szkoleń Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zdobyte w trakcie realizacji poprzedniego projektu poświęconego dialogowi oraz w codziennej związkowej pracy.

– W trakcie spotkań prowokujemy pewne dyskusje, żeby uświadomić uczestnikom znaczenie

dialogu społecznego i uczyć szacunku jednych organizacji do drugich – dodaje Agnieszka Lenartowicz-Łysik.

Szczegółowe informacje na temat terminów szkoleń i warsztatów oraz rekrutacji znajdują się na stronie internetowej Zarządu Regionu. www.solidarnoskatowice.pl

AGNIESZKA KONIECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY



Załoga ratuje budżet szpitala

Solidarność ze Szpitala Powiatowego w Zawierciu dla ratowania miejsc pracy w placówce, za zgodą załogi, zdecydowana jest zrezygnować z wypłaty połowy środków z tegorocznego Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych.

Dyrekcja szpitala zwróciła się do wszystkich organizacji związkowych, aby całkowicie zrezygnowały w tym roku z ZFŚS. Argumentowała, że zadłużenie placówki sięga blisko 50 mln zł.

– Takie ustępstwo jest nie możliwe. Jesteśmy natomiast skłonni zgodzić się na obcięcie ZFŚS o połowę, ale pod pewnymi warunkami. Po pierwsze pod warunkiem, że pracownicy z działów, których likwidację zakłada opracowany program naprawy dla szpitala, nie stracą zatrudnienia. Po drugie, że personel z działów, które zostaną wydzielone do firm zewnętrznych, będzie miał gwarancje zatrudnienia

i obecnej płacy na okres trwania umowy, a także gwarancje powrotu do pracy w szpitalu po jej wygaśnięciu, bądź zerwaniu przez którąkolwiek ze stron – wyjaśnia Małgorzata Grabowska, przewodnicząca Solidarności w zawierciańskim szpitalu.

Powstępnym zapoznaniu się z planem naprawy dla zawierciańskiego szpitala związkowcy poinformowali dyrekcję, że nie wyrażają zgody na likwidację oddziału otolaryngologicznego oraz zlecenie firmom zewnętrznym realizacji niektórych usług medycznych i niemedycejskich, bez wnikliwej analizy kosztów oraz konsultacji tych decyzji ze stroną związkową. – Pracodawca też zdecydował się na ustępstwa. Obiecał, że cały personel średni oraz salowe z tego oddziału nie stracą dotychczasowego zatrudnienia. Poinformował, że jest w stanie zagospodarować tam

dwa laryngologów. Za pieniądze, które miały trafić na konto funduszu socjalnego ludzie będą mogli spokojnie pracować – mówi Małgorzata Benc, kierownik Biura Terenowego w Zawierciu.

Małgorzata Grabowska podkreśla, że gigantyczne zadłużenie szpitala byłoby dużo wyższe, gdyby nie wyrzeczenia załogi w ciągu ostatnich lat. Przypomina, że nie po raz pierwszy pracownicy wykazują zrozumienie dla trudnej sytuacji finansowej placówki. Do tej pory rezygnowali m.in. z 13. pensji oraz z premii, a także zawieszali bądź zmniejszali ZFŚS.

– Teraz znowu szpitalna załoga solidarnie wyraziła zgodę na stratę połowy odpisu z funduszu socjalnego, bo zależy jej przede wszystkim na zachowaniu miejsc pracy i nie chce być posądzana o złą wolę – dodaje Małgorzata Grabowska.

BEA

Dodatkowe zmiany w Oplu

W gliwickiej fabryce Opla do końca lipca zostanie przeprowadzone 8 dodatkowych zmian w związku z zwiększonym popytem na Opla Astrę. – To znak, że w nasz zakład radzi sobie coraz lepiej. Jest to również zasługa Solidarności, która wywalczyła produkcję Astry IV w Gliwicach podczas negocjacji „Planu dla przyszłości Opla” – mówi Mariusz Król, szef związku w General Motors Manufacturing Poland.

„Plan for the Future”, czyli „plan dla Przyszłości” podpisany przez zarząd General Motors i reprezentację pracowników koncernu w sierpniu ubiegłego roku określa m.in. podział produkcji wytwarzanych modeli pomiędzy poszczególne zakłady.

– Jednym z naszych podstawowych postulatów w trakcie rozmów było to, aby Astra IV była produkowana w Gliwicach. Udało nam się wywalczyć wyłączność na produkcję tego modelu w wersjach 3 HB i 4 NB w latach 2011-2014, spory wolumen produkcji wersji 5HB oraz produkcję Astry III w wersji 4 NB do końca sprzedaży tego modelu. Dodatkowo uzyskaliśmy gwarancje wzrostu wy-

nagrodzeń w 2010 roku o 3,3 proc, bonus za rok 2009, a także zwiększenie funduszu płac w 2011 roku o wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w przemyśle na Śląsku – podkreśla szef Solidarności w GMMP.

Decyzję o dodatkowych zmianach w fabryce w Gliwicach i w brytyjskim Ellesmere Port władze Opla opublikowały w czwartek 12 maja. Jak informuje Mariusz Król, jedna dodatkowa dniówka w gliwickiej fabryce została już przeprowadzona pod koniec kwietnia. Pozostałe 8 będzie miało miejsce do końca lipca.

– To dobra wiadomość zarówno dla pracowników jak i dla całego zakładu. Nadgodziny i zwiększona produkcja oznaczają dla nas spokojną pracę, a także wzrost stabilności zatrudnienia, co jest dla nas bardzo ważne. W efekcie naszych starań kierownictwo GM Europe wydało w tym roku zgodę na to, aby koleni pracownicy Opla zostali zatrudnieni czas nieokreślony. W lutym umowy na stałe dostało ok. 70 osób, do końca roku otrzyma je kolejne 120 – tłumaczy przewodniczący.

KAR

WIEŚCI z kraju

Przyjazny pracodawca

» RUSZA IV EDYCJA ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Poszukiwane są firmy przestrzegające prawa pracy i realizujące w praktyce idee dialogu społecznego. Organizatorem konkursu jest NSZZ Solidarność. Celem akcji jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. – Wierzymy, że propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje właściwy kierunek rozwoju całego kraju – podkreśla przewodniczący Solidarności Piotr Duda.

Do konkursu mogą być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ Solidarność. – Kryteriami, jakie weźmiemy pod uwagę, jest preferowanie stałego zatrudnienia i przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych – wyjaśnia Ewa Zydorek, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ Solidarność.

To już czwarta edycja Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. Do poprzednich trzech zgłosiło się 95 firm. Nagrodzono 45 przedsiębiorców. – Dla nich otrzymanie tytułu Pracodawca Przyjazny Pracownikom było ważnym elementem budowania reputacji. Do dobrej jakości usług i produktów czy atrakcyjnych cen na rynku dodawali kolejny – inwestowanie w pracownika i w jego rozwój oraz szacunek dla dialogu społecznego. To kluczowe elementy w budowaniu wizerunku firmy odpowiedzialnej społecznie. To też dowód, że interesy przedsiębiorstwa i interesy pracowników są zbieżne – podkreśla Piotr Duda.

Aplikacje do konkursu będą przyjmowane do 30 czerwca. Zgłoszenia może dokonać zakładowa organizacja NSZZ Solidarność. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą przez Komisję Certyfikacyjną. W jej składzie będą przedstawiciele związku, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz prezydenta Bronisława Komorowskiego, który objął patronat nad akcją. Wyróżniony certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” ma prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. – W tym czasie nie może ponownie wystartować w konkursie. Może też stracić certyfikat w przypadku, gdy w jego firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego – zaznacza Ewa Zydorek.

Solidarność na kongresie EKZZ w Atenach

» 16 MAJA W ATENACH rozpoczął się 12. Kongres Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych. Delegacji NSZZ Solidarność przewodzi Piotr Duda, szef Komisji Krajowej i wiceprzewodniczący EKZZ. Pod hasłem „Więcej sprawiedliwej i równej Europy” ponad tysiąc delegatów z 83 organizacji związkowych z 36 krajów dyskutuje o sytuacji pracowników w ogarniętej kryzysem Europie. Związkowcy wybiorą również nowe władze EKZZ.

– To trudny czas dla pracowników. Cięcia budżetowe, szalejące ceny, brak stabilizacji to skutki kryzysu, które odczuwamy coraz boleśniej. Jednocześnie w Europie tworzy się nowy ład gospodarczy. Nie możemy pozwolić, żeby w tym nowym porządku zabrakło głosu pracowników i praw socjalnych, które przez lata sobie wywalczyli – mówi Piotr Duda przewodniczący NSZZ „S”.

Okazją do wygłoszenia postulatów pracowników będzie polska prezydencja w UE. NSZZ Solidarność już przygotowuje się do ogólnopolskiego protestu, o czym przewodniczący Solidarności poinformuje podczas kongresu. Kongres zakończy się 19 maja.

DIKK, NY

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu prawy-pracy.pl. Serwis prawy-pracy.pl skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpraw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Propozycja nowelizacji ustawy Kodeksu pracy:

Przywrócenie do pracy pracownika związkowca po bezprawnym zwolnieniu

W związku z koniecznością dostosowania aktualnych przepisów do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 2010 r. (sygn. akt P 4/10) planowana jest kolejna nowelizacja Kodeksu pracy. Zgodnie z nią pracownicy należący do związków zawodowych, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę na czas określony lub umowy zawartej na czas wykonywania określonej pracy, w przypadku niezgodnego z prawem zwolnienia z pracy będą mogli ubiegać się o przywrócenie do pracy.

Według obecnie obowiązujących przepisów zwolnionemu pracownikowi, który jest chroniony na mocy ustawy o związkach zawodowych, przysługuje jedynie odszkodowanie, tak samo jak tym pracownikom, którzy nie podlegają ochronie.

Trybunał w przywołanym powyżej wyroku orzekł w sprawie przewodniczącego komisji zakładowej Michała Sz., któremu pracodawca wypowiedział umowę o pracę w tym samym dniu, w którym założył on zakładową organizację związkową. Członkowie komisji zakładowej zostali w dniu powstania związków objęci szczególną ochroną. Michał Sz. wniósł pozew o uznanie wypowiedzenia za bezskuteczne lub w razie rozpoznania sprawy po upływie okresu wypowiedzenia o przywrócenie do pracy i zasądzenie wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy. Pozwana spółka wniosła o odrzucenie pozwu. Wskutek wątpliwości, czy brak możliwości przywrócenia do pracy pracownika, który był zatrudniony na czas określony i został zwolniony z naruszeniem przepisów prawa, jest zgodny z

konstytucją, sprawa została skierowana do Trybunału Konstytucyjnego.

TK orzekł, iż szczególna ochrona stosunku pracy dotyczy związkowców, bez względu na formę zatrudnienia (nie ma znaczenia, czy jest to umowa o pracę, powołanie, mianowanie, wybór czy spółdzielcza umowa o pracę), a wyłączenie z kręgu osób uprawnionych do ubiegania się o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach w razie niezgodnego z przepisami wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony działaczy związkowych jest niezgodne z konstytucją. Nie ma też znaczenia, czy stosunek pracy został nawiązany na czas nieokreślony, czy też na czas określony, ani w jakim wymiarze czasu pracy pracownik jest zatrudniony.

Zgodnie z wyrokiem TK pracownik zatrudniony na czas określony i objęty ochro-

ną związków zawodowych ma więc prawo domagać się przywrócenia do pracy, jeżeli został zwolniony z naruszeniem przepisów prawa.

Nad projektem nowelizacji Kodeksu pracy dyskutowali w ubiegłym tygodniu posłowie. Jeśli proponowane zmiany wejdą w życie, pracownicy zatrudnieni na czas określony, działający w związkach zawodowych, będą mogli ubiegać się o przywrócenie do pracy, jeżeli zostali z niej zwolnieni niezgodnie z prawem. Po zmianach związkowcy będą więc mogli korzystać z takich praw, jakie obecnie przysługują pracownikom korzystającym z urlopu macierzyńskiego lub ojcowskiego oraz kobietom w ciąży.

Projekt ustawy, który został opracowany przez Senat, skierowano do dalszych prac.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawy-pracy.pl.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2011 r.):	1.386,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w IV kwartale 2010 r.):	3.438,21 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2010 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	742,10 zł
» w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	582,70 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2011 r.):	2.822,66 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2011 r.):	728,18 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2011 r.):	560,13 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2011 r.):	873,82 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2011 r.):	672,16 zł

Komunikat dla KZ

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.

Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne: Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2011 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało składać do 31 marca 2011 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały, ale nie później niż do 30 czerwca 2011 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2010 upłynął 31 marca 2011 r.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnoskatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

Teresa Faber, Główna Księgowa Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Ustawa o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby

Podstawa wynagrodzenia chorobowego a wysokość „trzynastki”

Czy ustalając podstawę wynagrodzenia chorobowego, należy uzupełnić wypłaconą trzynastkę? W 2010 r. pracownik powinien przepracować 253 dni, przepracował 240 (13 dni chorobowych). W marcu 2011 r. wypłacać trzynastkę w wysokości 1865,11 zł. Czy trzynastkę należy uzupełnić w następujący sposób: 1865,11 zł : 240 dni x 253 dni = 1966,14 zł? Na jaki przepis mam się powołać?

Trzynastka, czyli dodatkowe wynagrodzenie roczne, powinna być uwzględniona w podstawie wymiaru wynagrodzenia chorobowego (zasiłku chorobowego) w wysokości 1/12 kwoty wypłaconej pracownikowi za rok poprzedzający miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy, pod warunkiem że pracownik nie

zachowuje prawa do trzynastki w okresie absencji chorobowej. Przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego nie uwzględnia się bowiem składników wynagrodzenia, do których pracownik zachowuje prawo w okresie pobierania tego zasiłku zgodnie z postanowieniami układów zbiorowych pracy lub przepisami o wynagradzaniu, jeżeli są one wypłacane za okres pobierania tego zasiłku (art. 41 ust. 1 ww. ustawy). Trzynastka musi również stanowić podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie chorobowe.

Zgodnie z art. 42 ust. 3 ustawy z dnia 25 czerwca 1999 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (j.t. Dz. U. z dnia 10 maja 2010 r. Nr 77, poz. 512; Nr 225, poz. 1463 z późn. zm.) składniki

wynagrodzenia przysługujące za okresy roczne wlicza się do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego, przysługującego pracownikowi w wysokości stanowiącej jedną dwunastą kwoty wypłaconej pracownikowi za rok poprzedzający miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy.

Dodatkowe wynagrodzenie roczne za 2010 r., które zostało wypłacone w marcu br., powinno być uwzględnione w podstawie wymiaru wynagrodzenia chorobowego przysługującego pracownikowi za okres niezdolności do pracy w wysokości 1/12 kwoty przedmiotowego wynagrodzenia.

Dodatkowe wynagrodzenie roczne należy uwzględnić w podstawie wymiaru wynagrodzenia chorobowego pod odpowiednim uzupełnieniem,

zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 37 ust. 2 ustawy, ale tylko wtedy, gdy wynagrodzenie to podlegało proporcjonalnemu zmniejszeniu o okres nieobecności w pracy z przyczyn usprawiedliwionych.

Wynagrodzenie to uprzednio należy pomniejszyć o kwotę składek na ubezpieczenia społeczne w części finansowanej przez pracownika (13,71%) i dopiero po odjęciu wartości składek należy je uzupełnić w sposób, jaki Pani podała.

Jeśli sposób zmniejszenia był inny niż proporcjonalny, dodatkowe wynagrodzenie roczne powinno być uwzględnione w podstawie wymiaru zasiłku w kwocie faktycznie wypłaconej, czyli bez uzupełniania.

DOROTA KRIGER

Tekst pochodzi z serwisu prawy-pracy.pl.

Budujemy dom hospicyjny

30 maja o godz. 18.00 w Teatrze Zagłębia w Sosnowcu odbędzie się koncert charytatywny na rzecz budowy domu hospicyjnego, w którym wystąpią artyści scen polskich oraz aktorzy z teatrów śląskich. Biletami wstępu są cegiełki, które można kupić w

Hospicjum Św. Tomasza w Sosnowcu przy ul. 3 Maja, w Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Teatru Zagłębia i w sosnowieckim Biurze Terenowym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego przy ul. Mościckiego 14 pok. 301-302. Koszt cegiełki wynosi 35 zł.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karcmarzyk, Agnieszka Konieczny | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | **DRUK:** Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: organizator@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

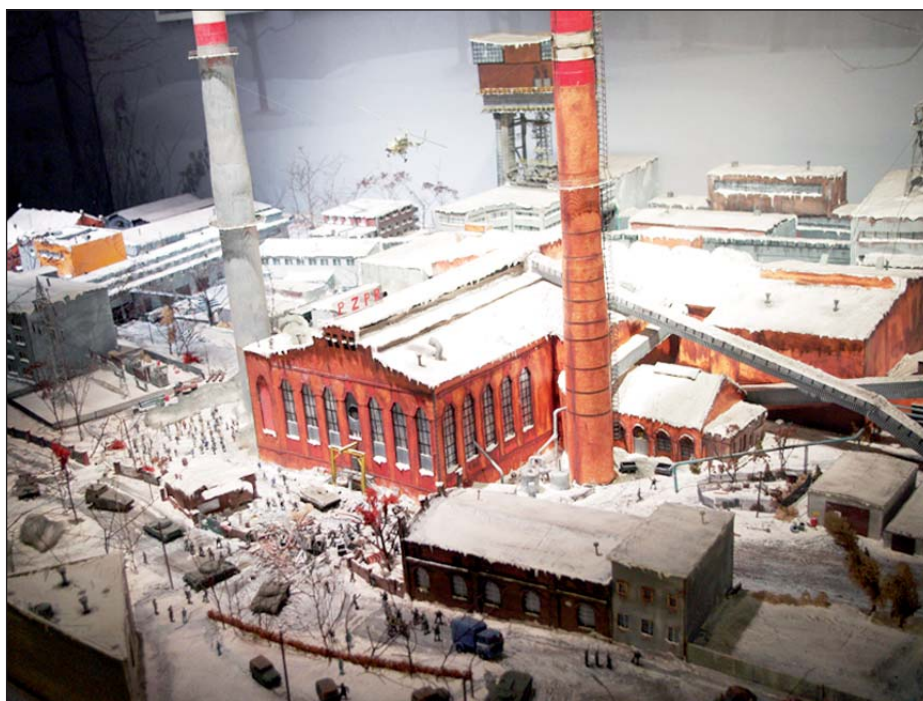
Było nocne zwiedzanie muzeum przy kopalni Wujek, projekcje filmów o strajku i pacyfikacji kopalni w grudniu 1981 roku, były rozmowy z uczestnikami tamtych wydarzeń. 14 maja Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach wraz z Muzeum Izbą Pamięci Kopalni Wujek zorganizował „Noc Muzeów z IPN”.

Nocne zwiedzanie w kopalni Wujek

Sporym zaskoczeniem było dla nas to, że przyszło tak wielu młodych ludzi. W zeszłym roku średnia wieku była jednak nieco inna. To budujące, że osoby, które nie pamiętają czasów stanu wojennego, interesują się tą historią. Ciężko policzyć ile osób nas odwiedziło, ale na pewno było ich kilkaset. Momentami oprowadzaliśmy jednocześnie cztery grupy zwiedzających, a przy wejściu ciągle gromadzili się nowi – mówi Krzysztof Pluszczyk, przewodniczący Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK Wujek Poległych 16.12.1981.

Jak mówi Krzysztof Pluszczyk, eksponatem, który wzbudzał największe zainteresowanie była ogromna makieta obrazująca scenę z pacyfikacji kopalni. – Sporo zwiedzających gromadziło się też przy wystawie pokazującej, w jaki sposób żyło się w latach 80. Wśród eksponatów są tam np. prawdziwe kartki na żywność czy benzynę – dodaje przewodniczący Komitetu.

Wszyscy, którzy odwiedzili Muzeum, otrzymali pamiątki. Były to m.in. znaczki i smycze Solidarności. Dodatkowo po projekcji każdego z czterech filmów dokumentalnych o wydarzeniach w kopalni Wujek losowano upominki



Największym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się ogromna makieta obrazująca scenę z pacyfikacji kopalni

Momentami oprowadzaliśmy jednocześnie cztery grupy zwiedzających, a przy wejściu ciągle gromadzili się nowi.

w postaci albumów, książek, a także czapeczek i koszulek z logo związku.

Gwoździem programu było jednak spotkanie i dyskusja z uczestnikami wydarzeń na Wujku, w którym wzięli udział Stanisław Płatek, legendarny przywódca strajku, Jan Ludwiczak, Jerzy Wartak oraz żona i córka Adama Skwiry. – Spotkanie było na końcu, więc myśleliśmy, że będzie to takie spokojne podsumowanie całej imprezy. Tymczasem na sali

zabrakło siedzących miejsc i kilkadziesiąt osób przysłuchiwało się dyskusji na stojąco – mówi Pluszczyk. – Ludzie pytali m.in. o to, co wtedy myśleliśmy, co czuliśmy, czy baliśmy się. Padały też zupełnie inne pytania. Ktoś np. zapytał o wyrok uniewinniający gen. Kiszczaka. Dyskusja trwała tak długo, że skończyliśmy dopiero przed północą.

ŁUKASZ KARCMARZYK

A MNIE to pasjonuje

Węgiel zmienia w dzieło sztuki

Bogdan Marny, rewident szybowy z kopalni Bydrys w Ornontowicach i związkowiec tamtejszej Solidarności od dwudziestu sześciu lat rzeźbi w węglu, maluje obrazy i kreśli grafiki.

Rzeźbą zajął się, gdy rozpoczął pracę w zlikwidowanej już kopalni Prezydent w Chorzowie. Trafił do przykopalnianej pracowni rzeźbiarskiej. W tajniki sztuki wprowadzał go starszy kolega, Heniek. – Już podczas drugiej szycoty dał mi do wykonania pracę egzaminacyjną, którą później pozytywnie oceniło kierownictwo kopalni. Stwierdzili, że nadają się do pracowni rzeźbiarskiej. Tam specjalizowałem się przede wszystkim w rzeźbieniu pucharów z węgla – opowiada Bogdan Marny.

W 1997 r. prace Bogdana Marnego zakwalifikowane zostały przez profesjonalne jury do udziału w poplenerowej międzynarodowej wystawie, zorganizowanej w chorzowskim Kapeluszu. – Cieszyło mnie, że przez chwilę miałem okazję przebywać wśród rzeźbiarzy-zawodowców – przyznaje pan Bogdan. Ale dumny jest również z ekspozycji swoich rzeźb, zaprezentowanej w bibliotece we wsi Gostynia, gdzie mieszka. Wystawiał

tam również swoje grafiki i obrazy. Jeden z jego obrazów, wizerunek św. Barbary, górniczki z kopalni Budrys, mógł podziwiać na poziomie 1050 m pod powierzchnią ziemi.

Bogdan Marny skromnie twierdzi, że rzeźbić może każdy. Wystarczy tylko odpowiedni kawałek węgla, dłutko lub nóż. Po skończeniu prac nad rzeźbą nigdy nie popada w stan samozadowolenia. – Patrę na swoje dzieło i wiele rzeczy chciałbym w nim jeszcze poprawić – przyznaje. Przed dwoma laty zadał sobie trud i policzył wszystkie wyrzeźbione przez siebie prace – Wtedy nazbierało się 205 rzeźb. Dziś byłoby ich dużo więcej. Nie jestem w stanie zliczyć, ile wśród nich było figur św. Barbary, robionych na zamówienie z okazji Barbórki – mówi. Przyznaje, że jego prace wymagają czasu, bo rzeźby nie sposób wykonać w kilka minut. Ma na nie sporo zamówień, również z zagranicy. – Moje prace, wykonane z węgla z Budryka, trafiły nawet do prywatnych odbiorców w USA. Realizuję również zamówienia z Francji, Włoch i Niemiec. Zagra nicą moje rzeźby cieszą się sporym uznaniem – mówi Bogdan Marny.

BEA

Foto: TSD



W ciągu 26 lat Bogdan Marny stworzył kilkaset rzeźb z węgla

23 czerwca rozpoczynają się pierwsze kolonie

Wakacje tuż, tuż. Dzieci z niecierpliwością odliczają dni do zakończenia roku szkolnego, a w Fundacji na Rzecz Dzieci i Młodzieży Regionu Śląsko-Dąbrowskiego im. Grzegorza Kolosy trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia kolonijnych turnusów.

– Wszystko jest już zapiekie na ostatni guzik. Jako pierwsze, już 23 czerwca rano, wyjadą dzieci, które wybrały wypoczynek w Istebnej – mówi Wioletta Sznajka, kierownik biura Fundacji.

W tym roku Fundacja przygotowała 2,5 tys. miejsc dla dzieci i młodzieży w 12 ośrodkach w górach i nad morzem. – Wszystkie propozycje cieszyły się

ogromnym zainteresowaniem. Wolne miejsca, jakie jeszcze pozostały, można policzyć na palcach – dodaje Sznajka.

Jako pierwsze zarezerwowane zostały ośrodki z największym dofinansowaniem, czyli w Zwardoniu, Istebnej i Szczyrku. W tych miejscowościach komplety były już trzy dni po ogłoszeniu oferty.

W ofercie Fundacji, tradycyjnie już, nie zabrakło ośrodków położonych w popularnych nadmorskich kurortach: Łebie, Rowach, Dziwnówku, czy Mrzeżynie. Większość ośrodków posiada własny basen i zlokalizowana jest w pobliżu plaży. Dodatkowo przygotowane zostały ciekawe propozycje spędzania

wolnego czasu, wycieczki, dyskoteki, konkursy z nagrodami i zawody sportowe.

Jednak to, co przyciąga najbardziej, to wysoki standard ośrodków i niewygodniana w porównaniu do innych ofert rynkowych cena wypoczynku. Dodatkowo uczniowie szkół podstawowych oraz rodziny znajdujące się w trudniejszej sytuacji materialnej i pobierające zasiłek mogą liczyć na dofinansowanie, którego kwoty w tym roku sięgają od 150 do 400 zł.

Fundacja organizuje kolonie od 19 lat. Z jej propozycji skorzystało już kilkadziesiąt tysięcy dzieci i młodzieży.

AK

Kolejne wyzwanie przed Łukaszem Kubiakiem

Łukasz Kubiak, członek Solidarności z kopalni Jankowice w Rybniku wystartuje w rozpoczynającym się 18 maja na Węgrzech Pucharze Świata w formule K-1 Rules.

– To jedno z najważniejszych wyzwań w mojej karierze. Będę miał możliwość zaprezentowania swojego stylu walki i umiejętności szerszemu gronu publiczności. Dobre występy mogą przelożyć się na ciekawe propozycje oraz nawiązanie nowych kontaktów – mówi przed wyjazdem na zawody 28-letni górnik z rybnickiej kopalni. W zawodach organizowanych przez WAKO wezmą udział silne ekipy z Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Zawody na Węgrzech są jednym z najważniejszych, ale nie jedynym z punktów tegorocznego napiętego ka-

lendarza występów Łukasza Kubiaka. Planuje również start w mistrzostwach Polski w swojej koronnej dyscyplinie – w taekwon-do ITF. Od tego jak się zaprezentuje podczas tych zawodów, zależy jego udział w jesiennych mistrzostwach Europy w taekwon-do, a podium podczas tych mistrzostw to w tym roku główny i bardzo realny cel Łukasza Kubiaka.

Ten rok jest dla Kubiaka bardzo pracowity, a jednocześnie pełen sukcesów. W lutym, po dwóch latach przerwy, z sukcesem wystartował w Pucharze Polski w taekwon-do, zdobywając dwa brązowe medale i uzyskał kwalifikację do mistrzostw Polski w tej dyscyplinie. W marcu wziął udział w mistrzostwach Polski w kick-boxingu low-kick, gdzie wywalczył tytuł mistrza Polski w kategorii do 57 kg.

W kwietniu Kubiak wygrał drugą walkę zawodową toczoną na pełnych zasadach Muay Thai na Słowacji i po tym zwycięstwie dostał propozycję walki o pas mistrza Eurologi. Pojedynek miał się odbyć 14 maja, został jednak odwołany z powodu problemów zdrowotnych rywala. – Może dobrze się stało, bo dzięki temu w pełni sił, bez żadnej kontuzji pojedną Puchar Świata – mówi Kubiak.

Łukasz Kubiak od 15-tego roku życia trenuje taekwon-do ITF. Ale próbuje też sił w innych sportach walki. Ma już za sobą nawet debiut na bokserskim ringu. Jego sportową karierę wspiera Śląsko-Dąbrowska Solidarność. Odwdzięcza się walcząc z logo Solidarności na strojach i odnosząc zwycięstwa.

POD